

REDAKCJA
Plac Katedralny № 4.
Adres Telegraficzny: WILNO.—KURJER.
Skrzynka pocztowa № 196. — Telefon № 129.
Redaktor przyjmuje od 2 do 3 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY
wraz z tygodnikiem „Życie Ilustrowane”:
Rocznie. Półrocz. Kwartał. Miesięcz.
W WILNIE: 8— 4— 2— — 70
PRZESYŁKA POCZTOWA: 10— 5— 2.50 — 84
ZAGRANICĄ: 14— 7— 4— 1.50
Zmiana adresu 20 kop. — Za odnośnienie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurier” nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

KURJER LITEWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

Wydawnictwa rok piąty.

ADMINISTRACJA
Plac Katedralny № 4
Otwarta od 10 — 5 wieczór.
W niedziele i święta od 9—10½ rano.
Skrzynka pocztowa № 96 — Telefon № 129

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 50 kop
Reklamy za jeden wiersz garmontowy lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem 50 kop, po tekście 30 kop.
Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce 15 kop.
Drobne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy 3 kop., najniższe 20 kop.

REDAKTOR
WOJCIECH BARAŃSKI.

KIEROWNICZKA LITERACKA ELIZA ORZESZKOWA.

SEKRETARZ REDAKCJI
LUDWIK ABRAMOWICZ.

Numer pojedynczy
5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy
5 kop.

We wtorek 10 (23) marca, w siódmą rocznicę śmierci
księcia Michała Ogińskiego
odprawia się będą za spójk duszy Jego nabożeństwa żałobne w kościołach:
w Wilnie—św. Jana, w Warszawie—św. Krzyża, w Kownie—katedra, w Petersburgu—św. Katarzyny, w Rydze—na Zamkowej, w Libawie, Zalesiu, Różynie, Pawłowiczach, Telszach, Retowie, Plungianach, Nowosielce i Czerniewie, o goda 10-iej, na które zaprasza
Księżna Maria z hr. Skórzewskich Ogińska.
2203.

Najlepszego
wyrobu
CEGLE
zwykłą, prasowaną i karniszową
sprzedaje właściciel cegielni w
Wilnie, 6-4-74a
Inżynier Franciszek KOCH.
Produkcja 2.500.000 szt.
roczna
Adres: ul. Nadbrzoźna № 12 m. 6.
Telefon № 836.
Perfrakcja osobiste od 4 ½ do 6 ½ wicz

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne
„SOKÓŁ”
w Wilnie,
Gubernatorska № 1.
W niedzielę 1 (14) marca 1909 r.
DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE
Początek o r. 6 i pół.
(Patrz „Kronikę”). 92a

Teatr „EDEN”
UL. WIELKA № 45.

Pogrzeb Wielk. Księcia Włodzimierza Aleksandrowicz a.
OBRAZ ARTYSTYCZNY
„Krwawy ślad ręki”,
grany przez artystów teatrów „Variété” i „L'Opera Comique”
w Paryżu i inne piękne nowości.

Hotel St. Georges Duża sala balowa. Restauracja najlepsza
w mieście. Koncerty znanego kwartetu.
2-2-79a

W Restauracji BRISTOL codziennie gra koncertowa orkiestra z udziałem
małorosijskiego chóru. 2201

Teatr Polski. W niedzielę 22 lutego 1909 r.
W TEATRZE MIEJSKIM.
O godz. 3 pp. po cenach zredukowanych
„Obrona Częstochowy” || **„Adwokat bez klientów”**
dramat hist. Juliana z Poradowa || krotkowidła w 3 akt.
Jutro „Konrad Wallenrod” (3-ci występ Wiślickiego).

Sala koncertowa
w ogrodzie Botanicznym
Dyr. I. A. Szumana
Telef. 364. 2a

ODDZIAŁ MIŃSKI
BANKU PÓŁNOCNEGO
(Severny Bank)
w MIŃSKU, Plac Soborny, dom własny,
złatwia wszelkie operacje, wchodzące w zakres czynności, zatwierdzonych
ustawą Banku. 3-1-85a

Wybory Miejskie
odbędą się w lokalu Zarządu Miejskiego
dnia 25 Lutego (st. st.) r. b.
o godzinie 11-iej rano. 3-3-83a

TWO B-CI M. i W. Isserlin,
Wilno, ul. Wielka № 60,
(d. B-ci Cholemy).
Ag-ra Akc. T-wa „Gramofon” i
jeayne przedstawicielstwo fabryki gramofonów
„SYRENA”
Posiada duży wybór gramofonów najnowszych konstrukcji i płytek ostatniego nagrania. 50-22-1188a
Gramofony od 12 rub., płytki od 50 kop.
Otrzymano płytki polskie „Zonofon” nowego nagrania. Cena dwustronnej płytki „Grand” i rb. 50 k

Magazyn Pościelowy i Fabryka Kółder watowych
A. ALPEROWICZA
WILNO, Ostrobramska 10, w Pasażu, obok Sali Miejskiej
KÓLDRY:
jedwabne, atlasowe, wełniane,
pluszowe, puchowe i pikowe
kapry letnie.
Poduszki i powłóczki.
Wielki wybór
kozy angielskich.
Filja w Mińsku
Preobrażenska № 5.
Ceny przystępne. 100-20-1238a
BEZ KONKURENCJI 12-4-114a

Kasy ogniotrwałe
patentowane, stalowo-pancerne, najnowszej konstrukcji, gwarantującej
dobroć, własność, wyrobę, oraz kasety stalowe, na składzie
duży wybór, poleca po nader umiarkowanych cenach
S. D. MIGLIN, WARSZAWA
Warszawska 12.

Kupuję brylanty, perły, szmaragdy i
inne kosztowne kamienie, złoto, srebro
i przedmioty starożytności.
Skład zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych
F. Kenigsberga
WILNO. — ul. Wielka № 84, — (vis-à-vis Teatru).
Przy składzie znajduje się warsztat do naprawy zegarków
i innych przedmiotów. 100-14-11a

PURGEN
BAYE
IDEALNY ŚRODEK
PRZECZYSZCZAJĄCY
Oryginalne pudełka opatrzone są niebieską
opaską z rosyjskim napisem.
Cena pudełka 65 kop. 6a

Dotawca Warszawskiego Oddziału Cesarzkiego
Towarzystwa Prawidłowego Polowania.
ISTNIEJĄCA OD ROKU 1854 PRACOWNIA
Wypychania ptaków i zwierząt
oraz oprawa Rogów
i robienie Bywanów
Antonię Łastowskię, Warszawa
Krakowskie-Przedmieście № 22
(obok szpitala św. Rocha).
PREPARATOR: Gabinetu Zoologicznego i
J. W. hr. Branickich w Fraskat.
Uczeń Delesalle'a w Paryżu. 8-7-96a

LECZNICA PRYWATNA
z łózkami stałymi i dla kobiet
spodzielających się pogoju
akusz. E. Wysockiej - Gringhaus.
Lecznica zarządza lekarz-akuszer, Koszta bar-
dzo, przystępne. Wilno, ul. Portowa d. № 3
2-gi dom od Zawalnej. 377a

Pierwszorzędne Kaucjonowane
Biuro Nauczyielskie
Z. JASIŃSKIEJ
poleca: nauczycieli, nauczycielki, bony,
26 7 freblanki i cudzoziemki. 382a
Warszawa, Włodzimierska 19.

Rutynowany buchalter
katolik-polak, z długoletnią po-
ważną praktyką, znający języki:
polski, rosyjski i niemiecki, pos-
zukuje zajęcia w większym zar-
ządzie przemysłowym albo go-
spodarczym. Przyjmie warunki
następujące: pensji miesięcznie
rb. 150, mieszkanie (5 pokoi), o-
pał i światło, Łaskawe oferty
proszę nadsyłać pod adresem Ad-
ministracji „Kurjera Litewskie-
go” dla W. O. 3-2-88a

Wynik Zjazdu
duchowieństwa katolickiego diecezji wileńskiej.

Na wezwanie J. E. Administra-
tora diecezji wileńskiej, protonotariusza
apostolskiego, księdza kanonika
Kazimierza Michalkiewicza, w dniu
18 lutego, duchowieństwo katolickie
diecezji wileńskiej w przeważającej
większości zjechało się do Wilna.
Celem zjazdu było zażegnanie rozo-
gnionej kwestji polsko-litewskiej i
omówienie kilku spraw, dotyczących
biegu życia kościelnego w diecezji.
Co do kwestji polsko-litewskiej,
uczestnicy zjazdu podzielili się na
dwie grupy: polską i litewską i pod
przewodnictwem J. E. księdza Ad-
ministratora poświęcili osobne posie-
dzenia dla wyświeślenia całej spra-
wy. Grupa polska odbywała swoje
naraady dnia 18 lutego w sali biblio-
tecznej seminarjum diecezjalnego od
godz. 10 rano do 3 po południu. W
tejże sali, od godz. 4 do 8 wieczorem,
obradowała grupa litewska.

Po dźwiękach wyczerpujących de-
bat, w czasie których wykazano
dużo dobrej woli i ogólnej dążności,
jak z jednej tak z drugiej strony
do ułożenia sprawy po Bożemu, po-
wzięto uchwały w jednej i drugiej
grupie. Nie podają szczegółowej
treści pojedynczych uchwał, zazna-
czamy, że jak jedna tak druga
grupa stanowczo potępiła wszelką agi-
tację szowinistyczną z tej lub owej
strony, narzucając komukolwiek ja-
kiegobądź języka, języczne stosun-
ków narodowościowych za pomocą
prasy, oraz zaprzętały przeciw-
ko działalności wszelkich burzycieli
porządku w kościołach i parafjach,
odrzućmy i potępiły używanie kościoła
za arenę walk narodowościowych,
postanowili czynić zadość potrze-
bom ludu z uwzględnieniem w dusz-
pasterstwie praw językowych nawet
minimalnej mniejszości, w równej
mierze szanować prawa i uczucia
każdego z narodów, bynajmniej nie
stawiając przeszkód prawidłowemu
rozwojowi kulturalno - społecznemu
polsków i litwinów.

Tak się ułożyła na posiedzeniach
pojedynczych grup strona zasadni-
cza uchwał, która przygotowała ma-
teriał do wytworzenia na posiedze-
niu wspólnym, odbytem dnia 19 b. m.
pomiędzy godz. 10 r. i 3 pp. regula-
minu dla przyszłego, pokojowego u-
normowania stosunków wzajemnych
w parafjach o ludności mieszanej.

Na posiedzeniu tem, w mowie
programowej ks. Administrator za-
znaczył, że uregulowanie stosunków
narodowościowych w kościołach i pa-
rafjach, poleca wyłącznie kapłanom,
przyczem podaje podstawowe wska-
zówki, które mają się kierować
co do porządku nabożeństwa w po-
szczególnych parafjach: W każdej
parafji o ludności mieszanej, powin-
nien być kapłan, znający oba języ-
ki; kazania, katechizacja w każdej
niedzielę i święta bezwarunkowo
mają być w obydwóch językach;
śpiewy zaś i inne dodatkowe nabo-
żeństwa mają być odprawiane tak,
żeby i mniejszość nie była ich po-
zbawiona w swoim języku.

Ustanawia się stała komisja, zło-
żona z 4 księży, po dwóch z każdej
grupy i piątego prezesa, przez wła-
dzą diecezjalną mianowanego; do
komisji tej zostali obrani ks. kano-
nik St. Jasiński—proboszcz kościoła
św. Jakoba w Wilnie, ks. Józef Kuch-
ta — proboszcz kościoła W.W. Świę-
tych, ks. Alfons Petrus — proboszcz
marciański i ks. Józef Songin —
rektor kościoła po-misjonarskiego.
Prezesem został zamianowany szan-
belan papieski, ks. prałat Jan Kur-
czewski.

Komisja funkcjonuje na wypa-
dek nieporozumień narodowości-
owych w parafjach. Uporządkowanie
kwestji językowej w Wilnie ks. Ad-
ministrator rezerwuje sobie.

Prócz powyższej komisji wybra-
na została jeszcze druga komisja,
złożona z pięciu osób, mianowicie:
ks. kanonika Czerniawskiego—dzieka-
na miasta Wilna, ks. Ejdziatowicza,
ks. Moculskiego—dziekana święciań-
skiego, ks. Nowickiego — dziekana
giedrojskiego i ks. Songajty — dzie-
kana sokólskiego. Zadaniem tej ko-
misji będzie uregulowanie opłat za
posługę duchowną, wypracowanie
projektu ubezpieczenia księży na
wypadek choroby i niezdolności do
pracy i ułożenie jednostajnych norm
wynagrodzenia dla wikariuszów.

W imieniu uczestników zjaz-
du, z polecenia J. E. księdza
Administratora: księdz Wik-
tor Frąckiewicz, protonotariusz
apostolski, ks. Jan Kurczewski, ks.
Michał Aborowicz, ks. Karol
Lubianiec, ks. Leon Żebrowski,
ks. Alfons Petrus, ks. Piotr
Krajalis.

Na początku wspólnego posiedze-
nia duchowieństwa litewskiego i
polskiego diecezji wileńskiej wy-
słano depeszę do Ojca Świętego.
Nazajutrz J. E. ks. Administra-
tor otrzymał z Watykanu odpowiedź
następującą:

„Ojciec Święty Łaskawie przyjmuję
wyrazy hołdu i uległości i najserde-
ceniej uderza Tobie i wszystkim kapła-
nom diecezji, zarówno polakom jak li-
tuwinom — błogosławieństwa apostolskiego,
o które prosicie”
podpisano:
kardynał Merry del Val.

Tekst telegramu, wysłanego przez
duchowieństwo opiewał:

„Ojciec Święty!
Kapłani diecezji wileńskiej, zarówno
polacy jak litwini, zebrani w Wilnie
pod przewodnictwem Administratora die-
cezji, protonotariusza apostolskiego, księ-
dza Kazimierza Michalkiewicza w celu
ułożenia spraw swoich—soprzysięgają
Świętobliwości Waszej, iż posostaną wier-

ni Chrystusowi i Kościołowi i w usiła-
waniach swoich mieć będą zawsze przed
oczyma dobro Kościoła i zbawienie dusz,
pragnąc pozostać we wzajemnej z sobą
zgodzie. Poczyniamy nasze oby wsparć
Bóg Najwyższy i błogosławieństwo Wa-
sze, o które, ściągając się do siły Jego
Świętobliwości, prosimy”.

DEPESZA CESARZA WILHEMA II.
Dziennik „Deutsches Volksblatt” przy-
niósł następującą wiadomość z Paryża:
„Petit Journal” donosi z Budapesztu, że
w tamtejszych kołach salacheckich opo-
wiadają o depeszy, jaką cesarz Wilhelm
wystosował do cesarza Franciszka-Józefa.
Depesza ta brzmi: „Przypominam
Waszej Cesarzkiej Mości, że Wasza Ce-
sarska Mość jest marszałkiem armji nie-
mieckiej, która jest gotowa wyruszyć
na pierwszy sygnał, dany przez Niego”.

**Stare prawdy w świetle
nowego budżetu.**
(Od stałego korespondenta „Kurjera Lit.”).

XXXVI.
Petersburg, d. 18 lutego.

Wiktor Hugo, określając budżet,
jako „grubą rybę, na którą wszyscy
zarzucają haczyki”, z pewnością nie
miał na myśli budżetu rosyjskiego.
Jeśli uparcie będziemy się trzymali
porównania wielkiego francuza, przy-
jdziemy do przekonania, że ta ryba,
d. 6 marca 1906 r. złapaną w sieć
ograniczeń, pozabawioną świeżej wody
praw zasadniczych, napoił wyzno-
nie ducha i dała odgryźć sobie o-
gon biurokratycznym „myszkom”.
W tym roku jest szczególnie nie-
świeża, wobec tego, iż jałowa dy-
skusja rolą zajęła przeszło połowę
sesji, opóźniając debaty budżetowe.
Mimo to niepodobna pominąć cere-
monij tego platonicznie nieszkodli-
wego rybołówstwa, nadaje bowiem one
dumie pozory władzy konstytucyj-
nej i kontroli społecznej. Zato cie-
szymy się w tym roku z dyskusji
ogólnej, pozwalającej na krytyczną
rewję stanu ministerów oraz dzia-
łalności ich w sferze polityki
wewnętrznej. Z mównicy dumskiej roz-
lega się głos hłobowy opozycji, sa-
kazm skrajnych, pobożne wzdycha-
nie centrum i w odpowiedzi na to
wszystko bezczelnie różowy opty-
mizm ministerjalny.

Jabym tam nie chciał być na
miejscu referenta komisji dumskiej
p. Aleksiejewki, który ze spokojem
konstatuje fakty osłabienia inten-
sowności artykułów dochodowych,
zmniejszenia urodzaju i związanego
z nim importu cudzoziemskiego zbo-
ża (!!!), obniżenia handlowego bilan-
su i wreszcie rosnącej w jednym
tempie z pożyczkami impotencji po-
datkowej ludności. W referacie swó-
im miał obowiązek przedstawienia
społeczeństwu, w jak opłakany
kierunku posuwa się machina pań-
stwowej rosyjskiej.

Leż nie miałbym też cywilnej
odwagi ministra finansów, pokrywa-
nia ferworem polemicznym rzeczy-
wistości poważniejszej w nastę-
pnych swych od polemiki z p. Szyn-
garewem.

Optymizm ministra chyba wspie-
ra się na sentencji, iż niema na
świecie sytuacji tak złej, by niepo-
dobna byłoby pomyśleć jeszcze gor-
szej od tej. Wprawdzie deficyt
szczyrzy zęby, ale trudno... przeży-
liśmy rewolucję i odeszły wyborska.
Wprawdzie pożyczka zawarta zosta-
ła w pocie czoła i nieświeżnie, ale
trudno było znaleźć lepszą. Wpra-
wdzie niezapokojone potrzeby kul-
turalne wołają o pomoc do nieba,
ale trudno... niech opozycja wskaże,
skąd wziąć środki na ich zaspoko-
jenie. Mówią o naduczytach i mal-
wersacjach—gdzież są imiona? (Zda-
wałoby się, iż rzeczą ministra, a
nie opozycji jest ich wskazanie).
Wprawdzie interesa stoją źle, ale
niema tego złego, które na dobre
nie wyjdzie... I ta metoda ad libitum
p. Kokowcew podejmuje się dowieść
nie tylko, że czarne jest białem, lecz
nawet różowem. Stąd słynie jako
dialektyk i polemista, będąc o sobie
skromnego zdania, że jest człowie-
kiem „sinego ducha i śmiałej my-
śli”. Gdyby nawet tak było, gdy-
by w ministerjum leżały całe stowy

śmiałych projektów nowego opodatkowania, licząc się jeszcze z tem, że w przyszłości w dziedzinie finansów, iż śmiało myśli o śmiałego czynu dzieła niejedną przeszkodą praktyczną, które nastroją skomplikowane stosunki ustroju państwa. Uprzejmości sobie projekt uregulowania podatków pośrednich p. Cailloux, któremu trudno odmówić śmiałości, na jak oporny nastroj natrafia w realizowaniu, kiedy francuscy kapitaliści panicznie zaczęli przenosić kapitały do zagranicznych banków. W życiu współczesnym jeden bóg sprawia rządzący niepodzielnie i władzę. Na imię mu Głęd. O nim ludzie śmiałego czynu winni pamiętać, jeśli nie chcą narazić się na kłopoty francuskiego ministra, więcej od p. Kokowca i jego biurokratycznych poprzedników. „Tu niema miejsca na finansową poezję”, jak słusznie zaznaczył w swej świetnej mowie poseł Żukowski.

Powolny i ostrożny system uzdrowienia gospodarstwa państwa, w drodze reform społecznych, bardziej dopomógłby do powrotu stosunków normalnych, bo z jednej strony uruchomiłby zdolności jednostek gospodarczą, a z drugiej strony stworzyłby źródło ekonomii na kosztach państwa. Przedstawiciel obecnej gabinetu mówił podczas rozprawy o zasadniczej tendencji rządu do popierania samorządności jednostki gospodarczej. W polityce zaś jego kolegi, p. Kokowca, zaznacza się inna tendencja, do skrupowania tejże jednostki nadmiernymi podatkami zmierzająca. Nie kijem—to pałką! Samodzielność prawną nie zastąpi jednoczesnej samorządności ekonomicznej.

Nuta ta, brzmiała w przemówieniu p. Lwowa, znalazła zarazem echo w rzeczowej krytyce preliminarów, dokonanej przez posła Żukowskiego. Roztrząsając kolejno podatki i operacje skarbu, poseł polski doszedł do wniosku, że podatek pośredni, iż w państwie państwo posiada zwolnienia wzrostu dochodów, gdy w aktywie wieściu li tylko nadzieję. Zastanawiając się nad przyczynami tego zjawiska, jaskrawo się odwołując do zwierciadła budżetu, p. Żukowski do ogólnego *caceterum censeo*, dołącza swoje spojrzenie.

„Aby wyjść z tego położenia, konieczną jest reforma systemu rządzenia, niezbędnym jest odrodzenie, restytuujące życie lokalne poszczególnych krajów i inicjatywę społeczną. Naprawy budżetu należy poszukiwać nie w dziedzinie budżetowej, lecz w zakresie ogólnego zarządzania państwem”.

Aby wyleczyć ryby, należy przedtem uzdrowić basen...
Wskazanie puszcz nie tylko w ścisłym obrębie kultury.

J. J.

Prasa rosyjska.

Panowanie stanów wyjątkowych.

W ostatnim numerze „Mosk. Jeżoniedielnika” p. S. Kotłarski rozprawia w artykule wstępnym kwestję „Panowania stanów wyjątkowych”.

„Czy można wyobrazić sobie Rosję bez panowania stanów wyjątkowych?” — zapytuje p. K. Jeszcze przed kilku laty na pytanie to odpowiadały twierdząco osoby, których w żaden sposób niepodobna posiadać o liberalizm, ani o lekceważenie interesów „silnej władzy”. Sam Komitet ministrów w uwagach nad ukazem z dnia 25 grudnia 1904 roku wypowiedział pogląd, że zakres działania stanów wyjątkowych w Rosji jest zbyt szeroki i zbyt długotrwały.

„A co obecnie zamierza czynić rząd?” — stawia z kolei zapytanie publicysta rosyjski. Opracowany przezeń projekt ustawyodawczy o stanie wyjątkowym świadczy dowodnie, że jego twórcy doszli do przekonania o zupełnej niemożności zaprowadzenia w Rosji ogólnego porządku prawnego. Niema tu nawet mowy o stanie wyjątkowym. Może on teraz pozostawać choćby jaknajdłuż, poprostu na mocy tego, że go nikt nie odwołuje. Ponadto rozszerzone tu zostaje nadzwyczajnie kasowania aresztowań poznawczych, kasowania się zupełnie wolność prasy, zebrani, związków i wogóle nadaje się administracji możliwość powstrzymywania całego prawidłowego obiegu życia — zamykania na czas nieograniczony sklepów, zakładów przemysłowych i naukowych itp. Rozszerzone tu wreszcie zostaje stosowanie sądów wojennych; z fakultatywnego staje się ono obowiązujące. Cały projekt ustawodawczy przeniknięty jest taką pogardą względem podstaw prawa, że nawet w warunkach rzeczywistości rosyjskiej spotykamy się z nią nader rzadko.”

„Cóż znaczy panowanie stanów wyjątkowych?” — pyta znów dalej p. K. — Znaczący ono tyle, co chroniczna wojna domowa. Władza, która może sobie zawsze pozwolić na uciekanie się do uproszczonych i ułatwionych metod rządzenia, nie liczących się z prawem powszechnym, stopniowo traci umiejętność rządzenia inaczej.

„Niektórzy przedstawiciele władzy zaczęli już szeroko myśleć, że bez ochrony wzmocnionych i nadzwyczajnych Rosja oddana będzie na łup anarchii — i celem uniknięcia tego złośliwego niebezpieczeństwa, gotowi są wprowadzić w życie system rządów, który w samej istocie swego zrozumiał jest jedynie w kraju podbitym. Sama możliwość tak nieodpowiedzialnego i dyskretnego stosowania władzy, jest dla jej przedstawicieli pierwszym w wysokim stopniu rozkładającym.”

„Organizm państwowy stopniowo przygniata tym jadem samowładztwa, wobec którego normalne stosunki między nim a siłami społecznymi, stają się coraz mniej możliwe. Ludność znów, nie posiadając żadnych gwarancji swych praw, przyzwyczajając się do patrzania na władzę, jako na pewną siłę żywiołową, której należy przeciwstawić inną siłę. I tu kryje się źródło głębokiego rozkładu wewnętrznego, owej demoralizacji, którą tak oświeili ostatnie okropne rewolucje — i jako kwiat wspaniały, wyrastają prowokacje i terror. Gdyby zaś przenieść je na grunt poszanowania praw ze stron obu — zginęłyby w końcu raz na zawsze”.

A konkluzja? Wcześniej czy później samo życie udeślić dość silnych wskazówek, że żaden kraj nie może żyć samem tylko „uspakajaniem”. System demoralizacji stron obu, musi być kiedyś zakończony. Im prędzej to nastąpi, tem lepiej będzie dla wszystkich.

Archiwa szlacheckie.

Na ostatnim walnym zebraniu Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ogólnie zainteresowanie obudził nadesłany przez p. Michała Römę odpis „Instruktorza” czynności ekonomicznych dla „J. pana Ekonomu A. belskiego” w r. 1784 danego.

Instruktor z r. 1784 danego, liczącym szczegółami, dotyczącymi się nie tylko urzędów folwarcznych, lecz również wszystkich niemożliwością życia, w granicach dominium abelskiego, daje nam pełny obraz ówczesnych stosunków ekonomiczno-kulturowych w danej miejscowości, a tem samem stanowi nader ważny przyczynek do poznania naszego życia wewnętrznego w szerszym zakresie.

Boć taka posiadłość szlachecka, w łonie byłej Rzeczypospolitej, przedstawiała istny mikrokosmos, odbijając w swych urzędach, echa urzędów i organizacji państwowych, skupiając pojęcia całej ówczesnej rzeszy szlacheckiej. To też spotykamy tu przepisy i instrukcje wydawane jakby przez władzę udzielne państwa, tonem ojca, dbającego o dobro swoich dzieci, i lubiącego wtrącać się nawet w drobniaki ich życia.

Ciekawe dokumenta tego rodzaju, mało są dotychczas znane, jakkolwiek można przypuszczać, nie były w swoim czasie rzadkością. Każdy dwór lub nawet dworek szlachecki, ukrywa, czasem w wielkim poszanowaniu, a czasem gdzieś w kącie, na strychu, pod opieką myśz staro dokumenta, dziś już będące dla właścicieli bez żadnego praktycznego znaczenia. Kto wie, jakie w nich skarby, dla badacza przeszłości naszej, dla badacza przeszłości naszej, dla badacza przeszłości naszej.

W każdym takim archiwum wiejskim, są np. inwentarze, będące również bardzo ważnymi dokumentami. W nich, pomijając część opisową, dającą mniej więcej dokładny obraz zamożności danego posesjonata, znajdujemy tu razem spis rodzin chłopskich, należących do folwarku, z obzeraniem wyszczególnieniami, o ilości dzierżawionej przez nich ziemi, o powinnościach, wymaganych za oną ziemię, w robociznie, etc.

Wobec tego, że u nas prawo zwyczajowe miało większe znaczenie od praw pisanych, zwłaszcza w życiu prywatnym, takie inwentarze, jako dające obraz wewnętrznego urzędu jednostek organizmu społecznego, mogą stanowić materiał nader cenny, dla wyświeślenia stosunków agrarnych w naszym kraju.

Wprawdzie trudność niejaką może przedstawić zebranie takiego materiału. Ale i na to znalazłaby się rada. Gdyby istniejąca przy Tow. Przyjaciół Nauk sekcja archeologiczna, o bezczynności której na ostatnim zebraniu tak obzeranie rozprawiano, rozszerzyła swoją działalność i na prowincję, powołując na członków osoby, chętne do współdziałania w jej pracach — to takie osoby mogłyby się zająć wydobyciem z rąk prywatnych, lub chociaż porobieniem odpisów ze znajdujących się w archiwach dokumentów ważniejszych. Wynikłaby z tego podwójna korzyść, bo 1) działalność sekcji znacznie by się mogła ożywić, a 2) z czasem zgromadziłby się cenny materiał dla przyszłego badacza minionego życia w Rzeczypospolitej.

Wdzięczność należy się p. Römmerowi, za zwrócenie uwagi na walające dotychczas po kątach cenne dokumenta.

Wandał Szukiewicz.

Z chwili.

— D. 19 b. m. Senat odbył trzeci z kolei posiedzenie w sprawie oskarżeń profesorów uniwersyteckich noworosyjskich.

— Składał zeznania obecny rektor, prof. Lewasow. Jego zdaniem, związek akademicki przedewszystkiem dąży do wprowadzenia polityki do uniwersytetu. Atoli wszystkie te wskazania całkiem inaczej oświecił prof. Zanczewski, który zabral głos po Lewasowie i wykazał mnóstwo szczegółów, podanych przez Lewasowa, a niezgodnych z rzeczywistością.

Prof. Zanczewski przemawiał z wielkim humoralem. Przydługając kilkakrotnie go hamował, między innymi robiąc mu raz uwagę, o ile znaczną jest różnica pomiędzy prof. Lewasowem, jako świadkiem, i nim, jako sędzią.

W dalszym ciągu odczytano zeznania

nieobecnego prof. Zahorowskiego i wysłuchano zeznań prof. Mańkowskiego i Almazowa. Ten ostatni nader ciężko oskarżał związek akademicki, który pragnął jakoby zamienić uniwersytet na arenę walk politycznych.

Na zakończenie przesłuchano jeszcze prof. Szczegalewa, który stwierdził, iż profesorowie prawi podjęli wielu obelg od studentów przy przebiegu do sali narad.

— „Biuro Informacyjne” zaprzecza wiadomości, podanej przez niektóre pisma rosyjskie o tem, jakoby departament policyjny zwrócił się do ministerium wojny z prośbą o podanie do wiadomości oficerów, iż departament chętnie przyjmie ochotników na wakujące posady policyjne.

— Posiedzenie Zjazdu przedstawicieli szlachty Zjednoczonej trzeciego dnia obrad odbyło się przy drzewach zamkniętych.

— Hr. Bobrinski, prezes, dawał sprawę z przyjęcia specjalnej delegacji od szlachty przez Najjaśniejszego Pana d. 2 kwietnia r. p. do składu której należeli hr. Bobrinski, hr. Naryszkin, ks. Kasatkin-Rostowski, hr. Prutczenko. Delegaci odczytali wiersz na temat reformy miejscowej szlachty rosyjskiej, dotyczącej reformy miejscowej.

Atoli po wyczerpaniu dyskusji w tej sprawie drzwi zostały otwarte. Dla prasy, której jednak zabrakło. Dyskusja na temat reformy miejscowej zajęła resztę posiedzenia.

— Gazeta „Wiadom. Libawy” kumuluje, iż w Anglii sprzedawana jest bardzo tania szczegółowa mapa portu Libawskiego, znacznie dokładniejsza od rosyjskiej mapy, które stanowią tajemnicę i są niedostępne dla publiczności.

— Do Petersburga przybyli w tych dniach poseł Stefan Radziec i dziennikarz czeski dr. Borski, w celu obeznania się z rosyjskim życiem społecznym.

— Minister dróg i komunikacji wystąpił z inicjatywą porozumienia się z ministrem finansów, aby pozostawić młodzieży uczącej się piel obój prawo korzystania z przywilejów obywateli taryfy pasażerskiej, przy wyjazdach na ferie świąteczne i wakacje letnie.

Obniżka ta wynosi 50 proc. dla uczniów w klasie 2-jej, i dla uczniów w klasie 3-jej, na belkcie tam i z powrotem.

— Z rozporządzenia ministra dróg i komunikacji, Ruchowa, duchowny Wostorgow otrzymał roczny bilet bezpłatnej jazdy na wszystkich kolejach żelaznych w państwie.

— Kursują pogłoski, że osiadający wzięzione w twierdzy Pietropawłowskiej Stosel, Niebogot i in. zwrócili się do Najjaśniejszego Pana z prośbą o ulaskawienie.

— Zmarł gen. Lapunow, wojenny gubernator Sachalinu w czasie wojny ostatniej.

— Na st. Oranienbaum Bałtyckiej k. 2, porucznik Kirasjerów, Juszkow, pobit pocmka naczelnika stacji Grynkiewicz, poczem zolżył czynnie komisarza policyjnego. Porucznik Juszkow był pijany.

— Dn. 19 lutego, poseł Pergament otrzymał telegram z Odessy, podpisany przez studentów medyków, a zawierający o nowych, dzikich popisach studentów — związkowców w lokalu uniwersyteckim.

Bohaterowie ci użbrojeni, wespół z osobami postrobnymi, członkami Związku n. r., napadli i zolżyli wolne słuchaczki i studentów medycyny. Wobec tego, iż władze miejscowe są nieczyste i napadli nie ustają, studenci medycyny proszą o opiekę.

Występ powróży studentów związkowców już od niejakiego czasu był zapowiadany na czas rozpraw sądowych w Senacie.

TEATR POLSKI.

„TA TRZECIA”

Komedja w 4-ach aktach z noweli H. Sienkiewicza.

W ostatnich czasach rozpowszechniły się, zwłaszcza u nas, wszelkie przeróbki z utworów czysto literackich, powieściowych, na sceniczne. To zresztą znana i uznana ułomność nasza, iż nam stale brakuje autorów szerepu dramatycznych lub też może lepiej — scenicznych.

I stąd nieporozumienie. Nie wiedzieć bo kogo beszać, czy autora macierzystego, czy też owego i najczęstiej biemiennego (u nas bo nie brak i imiennych takich fabrykantów) przerabiacza, co chwytając myśl cudzą, cudzą też i fabułę i na tem tle wywodzi całą serję potrzebnych figlarów i sztuczek.

Nie ubędzie nie Sienkiewiczowi z jego wawrzynów, gdy szerzej wypowiemy, iż przeróbka noweli jego, a raczej powieści, pod nazwą „Ta trzecia”, należy do względnie i bezwzględnie słabych. Lecz oć to może obchodzić p. przerabiacza? On znajduje, że treść sama i epizody dają dość wzięte pole do inscenizowania całego szeregu sztuczek rozczartowanych w danym razie na cztery akty i jemu dość na tem. Praktyka zaś przekonała, że i pewnej grupie widzów w teatrze wileńskim również dość na tem, gdyż na ogół czwartkową premjerę przyjęło sympatycznie.

Były chwile, kiedy się zdawało (w akcie 3-im), że wspomniana Sienkiewicz, rzucane jako dań przeżytej przeszłości z przed 85-letni laty, są jakby dopasowane do Wilna, do chwili obecnej. I to było złamaniem, a bodaj i — bardzo prawdziwe. Tak stari się Władysław (p. Kunciewicz), w chwili okienienia duchowego z Susłowskim (p. Szymański) i całem jego ciasno-mieszkańskim otoczeniem. To — korona sztuki, a wawrzyn należy się p. S. Górskiej za krótką lecz pełną precyzji rolę Leopoldyni, i p. Szymańskiemu. Przy tej sposobności zaznaczam szczerą radość z rozszerzenia repertuaru panny S. Górskiej, co może posłużyć do lepszego uwypuklenia talentu tej artystki.

Wszystko, cośmy powiedzieli o „robiec” przerabiacza najbardziej dotyczy ról głównych Władysława i Sienkiewicza (pp. Kunciewicz i Rychłowski); obaj w samej rzeczy wyzyskali swe role, zdołane w sztuce i figle, lecz nie dali nie z psychologów ludzi żywych, gdyż o tem zapomnieli przerabiacz, a może trochę i autor noweli. Konia bo z rzędem temu można obiecać, lub na grodzie szaradą z „Życia Ilustrowanego”, kto wyjaśni, dlaczego Władysław śnił o Kazi, marzył o Helenie (poezji, miłości, pięknie i kocharni), i wreszcie nawrócił do Ewy, lub też dlaczego Sienkiewicz, autor „truposzów i trupia” ni stąd ni zowąd rzucił się w objęcia Kazi.

Lecz są jeszcze w sztuce dwie postacie, całkowicie już niezrozumiałe i na wskroś zrobione li tylko dla zwiększenia ilości sztuczek i wytworzenia epizodów, które zresztą ani są bardzo dowcipne ani też wyrażnie satyryczne. To Linik ukraiński, którego „robił” p. Kunciewicz i redaktor Ostrowski w osobie p. Dybalskiego. Oczywiście p. Kunciewiczowi było z tym Linikiem bardzo wesoło, miał on tam bowiem do wyzyskania mnóstwo tanich efektów. Za to p. Dybalski nie mógł nie zrobić ze swego „redaktora”, który coś niby robił, to psuł, to pomagał (czyżby to miał być typ redaktora?), a wreszcie nie „się wzięć” na męża pani Helenie (Okornickiej), która, będąc ni panną ni mężatką, potrzebowała jakos uregulować swe stanowisko. Pani Okornicka była zimna za nalo ożywiona.

Poza tem psychika ludzi żywych i myślowych jest wprost ze sztuki wykluczona. Tylko Ewa (p. Ant. Podgórska), zdołała w kilku rysach nieznacznych artystycznie podkreślić swe stanowisko i uczucia, co zresztą przyszło z łatwością dla artystki tej miary. Doskonałe zadanie swe spełnił p. Muszyński.

Na ogół przedstawienie wypadło bardzo pomyślnie, co daje nadzieję, iż „Ta trzecia” będzie się cieszyła powodzeniem w okresie wielkopostnym.

N. R.

Od J. E. ks. biskupa Roppa otrzymujemy pismo następujące:

Wszystkim tym, którzy w rozczulający sposób dali mi ostatnimi czasami dowód pomocy i przyjaźni, z całego serca dziękuję i błagam Boga o błogosławieństwo dla nich i siłę w wykonywaniu złożeń zamiarów i pracy.

† Edward bp.



Józef Ostrog-Sadowski.

Zmarł w Warszawie po długiej i ciężkiej chorobie, w 38 roku życia, adwokat przysięgły i publicysta, a zarazem pierwszy redaktor wzniesionego „Kurjera Litewskiego” w r. 1905, powołany na to stanowisko przez ówczesnego wydawcę, p. H. Korwin-Milewskiego.

S. p. J. O.-Sadowski, biorąc na siebie tak trudne a zarazem szlachetne zadanie, zjechał do Wilna już na dwa miesiące przed d. 1 września 1905 r. i tu się poświęcił badaniu naszego życia społecznego.

Należało rozzerść się w społeczeństwie przez lat 40 dezorganizowanemu, należało skupić dokoła pisma wszystko, co się dało z sił miejscowych. I zadaniu temu podołał, pozostawiając w pamięci wilińian wspomnienie sympatyczne, jako człowieka najlepszej woli i nader uczynnego.

Skutkiem zmiany wydawcy i nowych planów organizacyjnych „Kurjera”, s. p. Sadowski ustąpił ze swego stanowiska już w połowie listopada t. r. Odtąd zniósł się do pracy publicystycznej, poświęcił się adwokatowi, a następnie sadowi.

Pokój jego duszy!

Kronika wileńska.

— Kalendaryk. Dziś, w niedzielę — Katedra św. Piotra, jutro — św. Piotra-Damiana, pojutrze — św. Macieja Ap. i Sergiusza.

— Ksiądz-awanturnik. W chwili, gdy szlachetna i rozumna część litwinów całą duszą sprzyja zapoczątkowaniu, podjętym z inicjatywy J. E. księdza Administratora, w celu zażegnania sporu litewsko-polskiego, ludzi, których zadaniem jest maczenie wody i niecenienie rozterki, warcholą w dalszym ciągu. Próbką ich „działalności politycznej” jest poniekąd skandaliczne zajście, jakiego smutnym bohaterem stał się znany awanturnik litewski, ks. Stakialto.

W poniedziałek rano zjawił się on u J. E. księdza Administratora, pytając o losy swej skargi, którą na tegoż księdza Administratora w porządku urzędowym złożył na jego ręce, w celu przesłania metropolii.

Ks. pralat oświadczył, iż skierował skargę do właściwej skrającej diecezji kowieńskiej. Wówczas Stakialto zażądał urzędowego na to kwitu. Ksiądz Administrator zatelefonował do swojej kancelarii, polecając wydać poświadczenie i prosić ks. Stakialtę, by udał się po nie do ks. sekretarza.

Na to Stakialto podniósł głos oświadczył, iż do kancelarii nie pójdzie, iż ks. Administrator sam ma napisać mu, co trzeba i oddać do rąk. Mówiąc

to rozwałił się w fotelu, coraz bezwzględniej wyrażając swe niezadowolenie. Pozostawiony w salonie, zasiadł tam prowokacyjnie na stałe, nie dając się wyprosić z mieszkania. Nawet wzwana z konieczności policja natrafiła na uparty opór księdza-warcholy. Dopiero przybyli policmajster potrafił ośwobodzić J. E. ks. Administratora od zuchwałego awanturnika. Tacy to ludzie mącą stenski i znajdują nawet posłuch nieduki.

— Wydawnictwa ludowe, ksiądz-ka XI opuszcza w tych dniach tłocznie drukarskie, dzięki niezmordowanej działalności w tym kierunku nakładcy, p. Z. Nagrodzkiego.

Nowa książeczka pod tytułem „Gdy chceś zawsze zdrowym być, trzeba, żebyś umiał żyć”, opracował dla wiejskich gospodarzy dr. Druzejko. Stronie 32, cena groszy 6. Skład główny w księgarni „Kultura”.

W zwięzłej formie lekko pogadanki książeczka, używając języka, przystosowanego do pojęć ludu, a jednak poprawnego, poucza w sposób niezmiernie przystępny o całym mnóstwie najpotrzebniejszych rad i wskazówek sanitarno-higienicznych.

To też z prawdziwą przyjemnością czytamy w zakończeniu książeczki słowa dr. Druzejki, iż w najbliższej przyszłości opracuje on cały szereg podobnych pogadek użytecznych z dziedziny życia włościańskiego.

— Teatr polski. W niedzielę dwa przedstawienia: o godz. 2 po południu po cenach znizowanych „Obrona Częstochowy” z gościnnym występem p. Adama Wiśniewskiego. Wieczorem o godz. 8-jej pełna werwa, humoru, zabawnych nieporozumień, zawiłki i komicznych sytuacji swojska krotowilla Abrahamowicz i Ruskowski, „Adwokat bez klientów”. W poniedziałek „Konrad Wallenrod”, nadawczyj udatnie przerobiony na scenę poemat Mickiewicza. Budzi on ogromne zainteresowanie wśród wileńskich publiczności, czego najlepszym dowodem jest wielkość rozsprzedanych biletów na to widowisko. We wtorek, na żądanie licznych głosów publiczności powtórzoną będzie wybrana sztuka Żuławskiego „Wianek mirtowy” z gościnnym występem p. A. Wiśniewskiego w roli Władysława.

W piątek, dnia 27 lutego artyści nasi kończą widowiska w Wilnie i udają się na wędrowkę po prowincję.

— Z Lutni. Dziś odbędzie się X wieczór muzyczny, złożony, jak zwyczaj, z produkcji chóru i orkiestry, nadto kwartet wokalny, oraz śpiewu solowego p. Artemienko.

Chór da w programie: „Najpięrszą pieśń” Jansena, chór z duetem z „Barona Cygańskiego” Straussa, „Pożegnania lasu” Mendelssohna i „Cyganie” Moniuszki i inne. Orkiestra: „Gondoljery” Straussa, „Taniec cygański” Drigo, „Kotykanek” Müllera, prócz innych.

P. Artemienko odpisuje „Czy pamiętasz” Bleichmana, kwartet wokalny wykoną „Majową noc” Kofarbińskiego. Zapisy w zwykłych godzinach, od 1 do 3 i od 6 wieczorem. Początek o godzinie 8.

— Z „Sokoła”. Walne doroczne zgromadzenie członków T-wa „Sokół” odbędzie się w pierwszym terminie w niedzielę, dnia 1 (14) marca r. b. w lokalu T-wa o godzinie 6 i pół po południu; w razie niestawienia się statutem wymaganej liczby członków następne zgromadzenie, prawomocne bez względu na ilość członków obecnych, odbędzie się w dwa tygodnie później, t. j. w niedzielę, dnia 15 (28) marca r. b.

Porządek obrad następujący: Zagajenie prezesa, odczytanie protokołu poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie z działalności T-wa za rok 1908, sprawozdanie kasowe i komisji rewizyjnej, kwestja mieszkaniowa, wnioski i interpelacje, wybory prezesa do wydziału, do sądu honorowego i do komisji rewizyjnej.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą; prawo głosu przysługujące na zebraniu tylko tym członkom, którzy po dał 1 (14) marca r. b. nie zalogują z opłatą składek członkowskich.

— Jeszcze „Ach” na dom Św. Antoniego. Znakiem „Ach”, widziano w Sali miejskiej w dniu 19 b. m., gdzie wkrótce powtórzone na rzecz domu Św. Antoniego. Tym razem jednak w druku, w wydaniu wytwornem z ilustracjami Stanisława Bohusz-Sienczykiewicza. Wydawnictwo to, jak się słyszy, my ukaże się w stu załedwie egzemplarzach (cena 5 rb.) już zamówionych — nie będzie więc dla szerszego ogółu dostępnym. Szkoda!

— Dla dzieci. W szkole Froeblovskiej pp. Zacharzewskiej i Sołtanowej przy ul. Gubernatorskiej, d. 22 lutego odbędzie się dalszy ciąg pogadank religijnych z ilustrowanymi obrazami; będą zastosowane i zabawy dziecinne. Początek o godzinie 4 po południu; dla dzieci nieszkolnych wejście po 20 kop.

— Zgromadzenie akcjonariuszy. Jutro, o godz. 7 wieczór, odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy wileńskiego Banku ziemskiego, w lokalu Banku przy Prospekcie Ś-to-Jerskim.

Jeżeli zgromadzenie to z jakiegokolwiek powodów nie dojdzie do skutku, to powtórnie odbędzie się d. 16 marca.

— W sprawie lokautu garbarskiego. Dn. 20 b. m., pod przewodnictwem starszego inspektora fabrycznego, odbyło się zgromadzenie robotników garbarni Getzowa. Ze 150 robotników tej garbarni, obecnych było 93. Za pozostawieniem właścicielom garbarni prawa uwalniania robotników ze służby wole swej woli, opowiedziało się 44 robotników, przeciw 49. Za przedłużeniem dnia roboczego 39, przeciw 54 i za zniesieniem placu — 18, przeciw 75.

Wnieiony przez inspektora fabrycznego projekt utworzenia sądu rozjemczego, przyjęło zgromadzenie jednogłośnie.

W sobotę odbyło się zebranie robotników garbarni Moenkgo. Na zebraniu obecnych było 57, z ogólnej liczby 60. Za rozpoczęciem pracy na warunkach, proponowanych przez właściciela, wypowiedziało się załedwie 5. Propozycja zniesienia placu została odrzucona jednogłośnie.

— Pogłoski. W tych dniach dalsze niki petersburskie podawały pogłoski, że prokurator petersburskiej Izby sądu dowoj, p. Kamyszanski, zostanie czasowo mianowany gubernatorem woroneżskim, a następnie towarzyszem ministra spraw wewnętrznych.

— Jak pisze „Roskoje Slovo”, na młój seo p. Kamyszanski mianowany zostanie prokuratorem wileńskiej Izby sądu woj, p. Hesse.

— Rewizja. Wczoraj komisja ukazała rewizję wszystkich cyrkulów policyjnych i wydziału śledczego. Dziś komisja wyjeżdża do Oszmiany, w celu przeprowadzenia rewizji policyj powiatowej.

— Posiedzenie Rady miejskiej. W wtorek, dnia 24 bm., odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, na którym, między innymi, rozważane będą następujące kwestje: wyasygnowania do rozpatrzenia Zarządu miejskiego sumy 100 tysięcy rubli na pokrycie koniecznych wydatków do czasu zatwierdzenia budżetu na r. 1909; zwiększenia kapitału obrotowego lombardu miejskiego; zatwierdzenia projektów warunków zwolnienia na wprowadzenie w Wilnie komunikacji omnibusów samochodowych i zatwierdzenie projektu postanowień obowiązujących co do regulaminu ruchu samochodowego, wyboru komisji do rozpatrzenia projektu ustawy kasy edukacyjnej funkcjonariuszy Zarządu miejskiego.

— Akademia duchowna. Komisja wybrana na ostatnim zjeździe misjonarzy w Kijowie, jak już donosiliśmy, przedstawiała synodowi projekt utworzenia w Wilnie akademii duchownej, która byłaby rozsadnikiem prawosławia i silnym ogniskiem „walki z polonizacją”. Projekt ten jak podają „Birr. Wied.” postanowił synod odrzucić.

— Zjazd leśniczych. Od d. 23 do 25 b. m., odbywać się będzie w Wilnie zjazd leśniczych gub. wileńskiej i kowieńskiej, celem rozważenia kwestji technicznych w praktyce służbowej wypracowania pewnych zmian w warunkach sprzedaży drzewa z lasów skarbowych.

— Tyfus. Od dnia 11 do 18 b. m. było w Wilnie 35 wypadków tyfusu plamistego i 11 wypadków tyfusu brzusznego. Liczba zainfekowanych na szpitalnym i odrę jest nieznana.

— Rewizja kinematografów. Z rozporządzenia gubernatora, specjalna komisja, składająca się z inżynierów i techników, dokonała przeglądu kinematografów wileńskich, celem określenia bezpieczeństwa ich lokali na wypadki pożaru. Obejrano już kinematografy „Edon” i „Luzji”. Komisja uana na konieczne urządzenie w tych kinematografach drugiego wyjścia, oraz dokonanie innych znacznych przeróbek, które mają być ukończone w „Edonie” na 5 w dzień postu, w „Luzji” zaś przed Wielkanocą. Tymczasowo postanowiono, aby liczbą widzów na każdym przedstawieniu nie przekraczała 100 osób, a oprócz tego obecnym ma być stale oddział strażacki.

— Zamach samobójczy. Dnia 19 km. na ulicy Zamiejskiej, na przedmiesiu Zwieryżewskim, zainfekowany, w stanie nieprzytomnym, nieznanego pochodzenia, leżący, w wieku lat około 18, otrutego kwasem siarkowym. Wzwanie Pogotowie ratunkowe, odwozło desperata, w stanie groźnym, do szpitala żydowskiego.

— Przy pracy. Dnia 19 bm., Jan Grablewski, lat 20, robotnik z fabryki korytkowej, przez nieuwagę upadł na maszynę, ściskając kość nosową, ramię i ramię głowy. Ratunkowe odwiezione na szpital Główny ratunkowy, gdzie go opatrzono.

— Pogotowie ratunkowe było czynne w

„Był także p. Jackowski u kardynała sekretarza stanu, miał z nim dość długą rozmowę. Kardynał wyrażał między innymi, jak gorącym jest w Watykanie życzenie, aby dla stolicy gnieźnieńskiej mógł powołać arcybiskupa, któryby życzeniem naszym odpowiadał”.

Za granicą.

Bojaźliwy król.

Jak już donieśliśmy, policja soborska miała wykryć spisek na życie króla bułgarskiego Ferdynanda.

Zamach miał być wykonany w Ruszcu, za pomocą bomby, podczas powrotnej podróży króla z Petersburga. Przywódcami spisku byli: bułgar nazwiskiem Anastasow i serb z Sofji, niejaki Popowicz. Gdy już cały zamach był przygotowany i omówiony szczegółowo, przywódcy udali się do Belgradu, aby postarać się tam o środki wybuchowe. Bomby przyniesiono do Ruszcu pewna kobieta, której w zamachu przeznaczono ważną rolę. Ale policja belgradzka zwróciła uwagę na Anastasowa i Popowicza, zaczęła obserwować ich ruchy i działania, a gdy zebrała już dostateczną liczbę obciążających dowodów, aresztowała obu.

Aresztowani przynajmniej się zrazu do udziału w sprzysiężeniu, potem odwołali zeznania. Policja nie zadowolona się tem i zatrzymała obu w więzieniu, nie przestając prowadzić dalszego śledztwa. Jednocześnie wdrożono ten pościg za spólniczkami spiskowców, dotychczas jednak nie udało się jej jeszcze pochwylić.

Rząd serbski zajął wobec sprawy tej dość niejasne stanowisko. Zaprzeczył on istnienie sprzysiężenia, później oświadczył oficjalnie, że nie ma o nich żadnych danych. Bądź co bądź sprawą interesuje się bardziej Serbia aniżeli Bułgaria. Pisma wyrażają przypuszczenie, że zaprzeczenia rządu bułgarskiego mają głównie na celu uspokojenie króla Ferdynanda, który obawia się ogromnie zamachów.

Obawa ta króla Ferdynanda jest wprost przesadna i doprowadza już niejednokrotnie do zabawnych sytuacji, z których ostatnia z r. s. jest jeszcze w świeżej pamięci. Jak wiadomo, król udawał się do swej narzeczonej, obecnej królowej Eleonory, i z podróży tej przyszedł d. 12-go lutego do stolicy węgierskiej. Gdy król miał wysiąść z wagonu na dworzec wiedeński, zauważył nagle na peronie człowieka z białą puszką w ręku. Przekonany, że jest to anarchista, planujący na niego zamach i trzymający bombę, Ferdynand pobladł i zaczął rozpaczliwie gestykulować rękoma, aby przysłać pomoc. Inspektor policyjny, mający służbę na dworze, zauważył niepokój króla, pobił natychmiast ku niemu, a następnie poobei aresztować podejrzanego „anarchistę” i odpowiedzieć go do urzędu policyjnego. Tam odebrano mu puszkę blaszaną i odtworzone z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Wynik był nieoczekiwany, okazało się bowiem, że puszka zawierała... śmiecie. Tem samem reakcyjny „anarchista” okazał się najniebezpieczniejszym człowiekiem i oczywiście wypuszczono go natychmiast na wolność. Inspektor policyjny pośpieszył do króla, aby uwiadomić o wyniku śledztwa i zbadać „bomby”. Król laskawie wysłuchał sprawozdania, uśmiechnął się dobrodusznemu, lecz, zdaje się, nie uwierzył w prawdziwość opowiadania.

Pisma wiedeńskie przypominają tę anegdotę z okazji obecnych pogłosek o zamachu. Przypominają również, że zarząd po ogłoszeniu niezaufania Bułgarji rozesał się pogłoska o planowanym zamachu na króla, który tylko dzięki czujności bułgarskiej policji nie doszedł do skutku. Urzędnicy sołtyscy otrzymali wówczas wysokie odznaczenia, szczegóły owego sprzysiężenia i w ogóle sam fakt jego istnienia są do dziś dnia tajemnicą urzędników bułgarskich.

Program nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych.

W Waszyngtonie odbyła się uroczystość objęcia przez Tafta godności prezydenta.

W mowie wstępnej Taft powiedział, że był współpracownikiem swego poprzednika i dlatego zdradziłby siebie, gdyby za główne zadanie swego zarządu nie uważał dalszego rozwoju reform, mających na celu przeciwdziałanie nadużyciom ze strony wielkich związków kapitalistycznych na gruncie spraw kolejowych i handlu międzynarodowego i aby nie przyczyniać się do tego, co stosują zupełnie zgodne z prawem postępowanie, są niezbędne dalsze środki prawodawcze. I z określonymi wnioskami Taft ma nadzieję wystąpić podczas pierwszej sesji kongresu w grudniu, przytem pilną i doniosłą sprawą jest rewizja taryfy celnej. Prezydent zwoła w tym celu kongres na sesję nadzwyczajną na dzień 3 (16) marca.

Wobec przewidyki o 100 milionów dolarów wydatków państwowych nad dochodami jest rzeczą konieczną dbać o zapewnienie źródła dochodu; prezydent zaproponowałby podatek postępowy od spadków, wyrzucenie się bowiem niektórych wydatków jest dla państwa niepożądane. Jeżeli Stany Zjednoczone pragną zachować odpowiedniość wobec innych państw, należałoby rozporządzać armią tak zorganizowaną, by mogła razem z milicją narodową w razie potrzeby rozwinąć się w odpowiednią siłę bojową, zdolną dać silno oddziały ekspedycyjne, dla podtrzymania chwili odpowiedniej w tradycyjnej polityce amerykańskiej, noszącej nazwę prezydenta Monroe'go. W dalszej części mowy Taft wskazał, że silna flota jest najlepszą obroną poko-

ju wobec innych narodów i najlepszym środkiem wzbudzenia poszanowania do praw i interesów Stanów Zjednoczonych i utrzymania ich wpływów w sprawach międzynarodowych.

„Nasza polityka międzynarodowa — oświadczył prezydent — powinna wyłączać nie służbę pokojowi. Jesteśmy zwolennikami sądu rozjemczego w Hadze i traktatów rozjemczych, ale byłibymy naiwnymi idealistami, gdybyśmy nie uznawali, że wobec całego uzbrojonego świata musimy znajdować się w położeniu podobnem, aby zabezpieczyć siebie od niebezpieczeństwa. W następującym okresie zarządu powinna urzeczywistnić się reforma zmiany prawodawstwa w sprawie emisji banknotów, aby zapewnić posiadającym dostateczną elastyczność obieg pieniężny i niedopuszczając do możliwości paniki finansowej”.

W dalszej części mowy Taft poruszył kwestję Filipinów, murzynów i wskazał, że w tych sprawach nie jest zarażony w najmniejszym stopniu prasą. W końcu przypomniał o przyjętych przez kongres prawach o odpowiedzialności przedsiębiorstw za niebezpieczne wypadki z robotnikami i oświadczył, że w tym zakresie prawodawstwo będzie się rozszerzało.

Zawieje śnieżne.

Na Zachodzie panują niebywałe zawieje śnieżne.

Donoszą z Berlina, iż w ciągu ostatnich paru dni spadły tu ogromne śniegi. Oddziały robotników zajęte są dniem i nocą usuwaniem śniegu. Pomimo to, robota, chociaż wywozi się dziennie 10,500 wozów śniegu i wyrzuca się wielkie masy do otworów kanalowych, do rzek i t. p., nie postępuje wcale, gdyż śnieg wciąż pada obficie.

Ogromne wały śnieżne ciągną się wzdłuż ulic, podnosząc się coraz bardziej, a chociaż nad usunięciem śniegu pracuje około 20,000 ludzi, omnibusy zmuszone były powstrzymać ruch: auto-omnibusy kursują tylko z trudem, a kolej miejska nie może kursować według planu. Dzieci i nauczyciele spędzają się do szkół, urzędnicy do biur i magazynów, a robotnicy do fabryk, pościągając zaś przychodzą z wielkimi opóźnieniami.

Zo wszystkich stron Prus nadchodzą wiadomości o śnieżycach i sawi-
jach śnieżnych.

W górach Olbrzymich i Kruszcowych, jak donoszą z Pragi Czeskiej, panują ogromne zawieruchy śnieżne, skutkiem których w wielu miejscach komunikacja została przerwana. Zwłaszcza w górach Kruszcowych szaleje orkan śnieżny, jakiego najstarsi ludzie tam nie pamiętają. Wszystkie drogi są zasypane i nie do przebycia.

Również z Londynu donoszą, że panują tam wielkie zimy i śniegi. Ponieważ upadek śniegu poprzedził mroź, nastąpiła taka ślizgawica, że dorótki przestali kursować.

W Nicei od paru dni śnieg, huragan, zimno. Rynny, fontanny posmarowane na całej Rivierze. Lasy na wsgórzach i po części ogrody przedstawiają obraz zupełnego zniszczenia. Olbrzymie kwieciane również spustoszone. Takie same wiadomości nadchodzą z całych północnych Włoch. Genua zasypana śniegiem. Ruch statków ustał, bo morze szaleje, a zademka jest tak silna, że na trzy kroki odległości nie nie widzi.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Litewskiego” dołączamy dla wszystkich prenumeratorów № 8 „Życia Ilustrowanego”.

DUMA PAŃSTWOWA.

Posiedzenie 53, d. 20 lutego (5 marca).

Posiedzenie rozpoczęło pod przewodnictwem ks. Wołkonskiego.

Na porządku dziennym dalszy ciąg debatów nad budżetem.

Rozmawiając o formułach przejęcia, wnoszoną przez trudników, o rzekającą w głównych zarzaskach, co następuje: 1) system podatkowy obarcza nieproporcjonalnie masy włościańskie i klasę robotniczą; 2) ściąganie podatków kosztuje rząd zbyt drogo; 3) wszelkie dochody idą przeważnie na rzecz biurokracji i klas rządzących; 4) wydaję ogromne sumy na obronę państwową, rząd uważa armję za oręż w walce z narodem; 5) gospodarkę narodową prowadzi rząd, przytem rozporządza się funduszami ludowymi prawie bez kontroli; 6) większość w Dumie nie tylko nie potrafiła wpoić rządowi poszanowania dla praw i dążeń tej Dumy, lecz przyczyniła się nawet do obniżenia jej znaczenia, wobec czego grupa Pracy, zachowując *voluntatem separatim* w kwestji poszczególnych pozycji wydatków i dochodów państwowych, będzie głosowała przeciwko zatwierdzeniu budżetu w całości. (Okłaski na lewo).

Bar. Meyendorff omawia warunki, zapewniające normalny i trwały kredyt państwowy. Mówca, powołując się na przykład Francji, zwraca uwagę na potrzebę rozporządzać armją tak zorganizowaną, by mogła razem z milicją narodową w razie potrzeby rozwinąć się w odpowiednią siłę bojową, zdolną dać silno oddziały ekspedycyjne, dla podtrzymania chwili odpowiedniej w tradycyjnej polityce amerykańskiej, noszącej nazwę prezydenta Monroe'go. W dalszej części mowy Taft wskazał, że silna flota jest najlepszą obroną poko-

ju wobec innych narodów i najlepszym środkiem wzbudzenia poszanowania do praw i interesów Stanów Zjednoczonych i utrzymania ich wpływów w sprawach międzynarodowych.

„Nasza polityka międzynarodowa — oświadczył prezydent — powinna wyłączać nie służbę pokojowi. Jesteśmy zwolennikami sądu rozjemczego w Hadze i traktatów rozjemczych, ale byłibymy naiwnymi idealistami, gdybyśmy nie uznawali, że wobec całego uzbrojonego świata musimy znajdować się w położeniu podobnem, aby zabezpieczyć siebie od niebezpieczeństwa. W następującym okresie zarządu powinna urzeczywistnić się reforma zmiany prawodawstwa w sprawie emisji banknotów, aby zapewnić posiadającym dostateczną elastyczność obieg pieniężny i niedopuszczając do możliwości paniki finansowej”.

W dalszej części mowy Taft poruszył kwestję Filipinów, murzynów i wskazał, że w tych sprawach nie jest zarażony w najmniejszym stopniu prasą. W końcu przypomniał o przyjętych przez kongres prawach o odpowiedzialności przedsiębiorstw za niebezpieczne wypadki z robotnikami i oświadczył, że w tym zakresie prawodawstwo będzie się rozszerzało.

Wobec tego, że: 1) rosyjska gospodarka państwowa przechodzi obecnie ciężkie przesilenie, rysem charakterystycznym którego jest nieproporcjonalne zwiększenie się wydatków; 2) obecny system finansowy, nie posiadający planu jednolitego, nie jest w stanie polepszyć sytuacji; 3) przesilenie gospodarczo-ekonomiczne, polegające za sobą przesilenie finansowe, może być zażegnane jedynie w drodze rozwoju inicjatyw osobistych; 4) dopięcie tego jest możliwym jedynie przy decentralizacji budżetu i przekazaniu części jego budżetowym organom samorządu, oraz rozszerzeniu budżetowych praw Dumy Państwowej, Duma przechodzi do porządku dziennego.

Markow 2 protestuje przeciwko mowie Kiełepowskiej, który przemawiał w imieniu prawicy, zaznaczając, że mowa ta jest zupełnie niezgodna z poglądami frakcji i że rawica jednogłośnie wypiera się

dniozych, grożące pokojowemu rozwojowi tego, co powinno być nietykalnem.

Mówca przytacza szereg przykładów, potwierdzających takie odstępstwa w ostatnich czasach, polegające na wystaraniu się przez ministrów kilku ukazów Najwyższych, niezgodnie od tego, że w 1906 r. zostały wydane prawa zasadnicze 11 art., który jeszcze dobitnie określił różnicę między prawem i ukazem, zaznaczając, że ukazy powinny być zgodne z prawami.

Nawiązując do ostatniej pożyczki, mówca podkreśla powierzchowne zrozumienie praw zasadniczych przez osoby, obowiązkiem których jest właśnie przestrzeganie najściślejszego wykonania tych praw. (Okłaski na lewo).

Puryżkiewicz (z miejsca): „Oto egzemplarz na trybunie”.

Mówca zaznacza dalej, że każde nowe prawo wchodzi w życie stopniowo; że „sfery” żywią głęboką niechęć względem instytucji przedstawicielskich i ograniczenia nie są zdolne uznawać i podlegać nowym prawom zasadniczym (okłaski na lewo i w centrum; sykania na prawicy).

Następnie bar. Meyendorff oświadcza, że anarchizm idealistyczny hr. Tolstoj wyrósł właśnie na gruncie, na którym prawa deplante były zawsze i wszędzie. „Przerzucałem w tych dniach broszurę historyczną, wydaną prawdopodobnie kosztem skarbu i noszącą tytuł „Zawojowanie Finlandji”. W broszurze tej dopatrzyłem się systemu, za pomocą którego usiłowano pozbawić siły i mocy Najwyż... (powstaje okropny hałas).

Mówca spokojnie oświadcza: „Do przewodniczącego jedynie należy powstrzymać mnie; jeżeli to uczyni — ulegnę mu”.

Przewodniczący upomina ostro prawicę, lecz hałas zagłusza jego słowa.

Kończąc swe przemówienie, bar. Meyendorff zaznacza, że poczucie obowiązku ulegania prawom zasadniczym jest bardzo słabo rozwinięte w sferach rządzących, przytaczając, jako dowód, ukaz Najwyższy cesarza Aleksandra I, który został włączony do pełnego zbioru praw, lecz ponieważ ukaz ten nie podoba się niektórym dygnitarzom, pragnącym deplatać prawa Finlandji, przeto wydanie ukazu tego przypisują wpływom kobiecym na cesarza Aleksandra I-go. Mówca zapytuje, czy takie wystąpienia przeciwko aktom prawodawczym mają coś wspólnego z pojęciem, lub poszanowaniem prawa (okłaski na lewo i w centrum). Jako przedstawiciel Inflant, bar. Meyendorff kończy oświadczeniem, że ludność estońska i łotewska nie żywi żadnych dążeń separatystycznych. (Hucne okłaski na lewo i w centrum).

Kiełepowski oświadcza, że obecny system finansowy, będąc wytworem hr. Wittego, wymaga reform gruntownych. Obecny zaś minister finansów nie czyni nic pod tym względem. Mówca podkreśla niezbędność wpływów Dumy na zmianę polityki finansowej.

Aleksiejenko po raz drugi zaznacza zły stan finansów rosyjskich, popierając swe dowody szeregiem cyfr zapatrząc się sceptycznie na powiększenie dochodów. „Wycięcie z obecnej sytuacji reformy i oszczędności, oraz oddanie kierownictwa finansami w ręce ludzi zdolnych o silnej umysłowości”.

Kołokow polemizuje z Żukowskim, Lwowem i Aleksiejenką, odpiarając czynione przez nich zarzuty i usiłując dowiedzieć, że istoty stan finansów, nie będąc świetnym, nie jest znowu tak złym, jakim go usiłują przedstawiać. Następnie minister poddawał krytyce wypowiedziane na posiedzeniach poprzednich żądania niektórych reform.

Szyngarew utrzymuje, również jak i podczas pierwszego wystąpienia w tej kwestji, że budżet państwowy zawiera deficyt ukryty.

„Nie zajdzie żadna zmiana na lepsze w stanie finansów, dopóki rząd nie powoła nas, przedstawicieli narodowych, do wspólnej pracy na tem polu”.

Mówca przytacza szereg faktów, świadczących, że rząd systematycznie ignoruje żądania Dumy. Poddając krytyce obecny system podatkowy, oraz walutę złotą, mówca proponuje, w imieniu frakcji kadetów, następującą formułę przejęcia.

Dokończenie formuły Szyngarewa.

Wobec tego, że: 1) rosyjska gospodarka państwowa przechodzi obecnie ciężkie przesilenie, rysem charakterystycznym którego jest nieproporcjonalne zwiększenie się wydatków; 2) obecny system finansowy, nie posiadający planu jednolitego, nie jest w stanie polepszyć sytuacji; 3) przesilenie gospodarczo-ekonomiczne, polegające za sobą przesilenie finansowe, może być zażegnane jedynie w drodze rozwoju inicjatyw osobistych; 4) dopięcie tego jest możliwym jedynie przy decentralizacji budżetu i przekazaniu części jego budżetowym organom samorządu, oraz rozszerzeniu budżetowych praw Dumy Państwowej, Duma przechodzi do porządku dziennego.

poglądów, w tej mowie wypowiedzianych.

Następnie mówca oświadcza, że teraz nie czas jeszcze na poważne reformy finansowe i ekonomiczne i kończy swą mowę, proponując formułę przejęcia, zaznaczając, że środkiem polepszenia stanu finansów rosyjskich, jest wzmocnienie władzy rządowej, pokojowa polityka zewnętrzna, podwignięcie oświaty ludowej oraz możliwie szeroki rozwój produktywności pracy ludowej, jak w dziedzinie rolniczej, tak również i handlowo-przemysłowej.

Po pierwsze, przewodniczący oświadcza, że debaty nad całością budżetu zostały ukończone; ogłaszając formułę przejęcia.

Von Anrep oświadcza, że zdaniem państwopokojowców, nie należy przedstawiać Dumie żadnych formuł przejęcia, nim Duma nie zbada dokładnie całego budżetu przez szczegółowe zaznajomienie się z każdą poszczególną pozycją.

Milukow oświadcza, że frakcja kadetów posiada w swem rozporządzeniu wszelkie dane, niezbędne dla poważnego przestudowania kwestji budżetowej.

Ostatecznie formuły przejęcia s.-d., kadetów i prawicowych odrzucono. Przyjęto natomiast formuły, zaproponowane przez Łuczyckiego i komisję budżetową.

Posiedzenie wieczorne.

Na posiedzeniu wieczornem rozpatrywano niektóre uzupełnienia do prawa 9 listopada. Występuje szereg mówców, między którymi wice-minister spraw wewnętrznych Łyko-szyn. Zdołano przedyskutować art. 1-3, które ostatecznie przyjęto. Wobec spóźnionej pory debaty nad art. 4 odłożono.

Posiedzenie zawieszono o g. 11 min. 45.

„KULTURA”, nowe książki, patrz „Życie Ilustrowane”.

LIDO (Wenecja)

Zakład hydropatyczny

D-ra Kazimierza Gromana

(przedtem D-ra EBERSA)

Wszelkie najnowsze urządzenia lekarskie, kuchnia francuska, (przyjemne kąpiele, jodłotyczne wszelkiego typu). Sezon od 1-go października do 15 maja. 10-7-1a

TELEGRAMY

„Kurjera Litewskiego”.

Z dnia 20 i 21 lutego (5 i 6 marca).

(Telegramy Ag. Petersburskiej).

KARY PRASOWE.

Petersburg. Skazano redaktorów gaz.: „Nasza Gazeta” — Gusakowa i „Prawda Ziemi” — Kiriłowa po 50 rb. każdego.

CHOLERA.

Petersburg. W ciągu ostatniej doby, zachorowało tu osób 10, zmarło 6.

W Jarosławlu zachorowała 1 osoba.

W Rybińsku zachorowała 1 osoba.

SPRAWY SĄDOWE.

Ryga. Ogłoszony wyrok w sprawie strejku rybskiego biura pocztowo-telegraficznego. Jednego oskarżonego sąd skazał na ciężkie roboty, 25 — na więzienie na rozmaite terminy, a 1 — uniewinnił.

WYPADKI KOLEJOWE.

Warszawa. Na stacji Skarżysko pociąg pośpieszny wpadł na towarowy. Uległa rozbiciu lokomotywa i kilka wagonów. Siedmiu podróżnych odniosło lekkie potłuczenia.

ARESZTY.

Tuta. Aresztowano jeszcze 2 z liczby 7 więźniów, którzy uciekli 20 stycznia z więzienia odeskiego.

ZAMACHY, ZABÓJSTWA I GRABIEŻE.

Moskwa. W celu ograbienia, zabito kobietę-lekarką Pawłowową, zarządzającą Dmitrowską lecznicą powiatową.

O ZDRADĘ STANU.

Zagrzeb. Obróńca Chinkowicz oświadcza, że ogłoszony wczoraj w piśmie urzędowym protokół posiedzenia, zamieszcza dane, zupełnie niezgodne z rzeczywistością, oraz żąda, aby protokół ten był przed opublikowaniem przedstawiany obrońcom, zaznaczając jednocześnie, że prokurator pogwałcił prawo, ogłaszając 30 grudnia r. z. akt oskarżenia, który został wydrukowany w ilości i tysiąca egzemplarzy. Żądania obrońcy zostały odrzucone.

ZATARG SERBSKO-AUSTRIACKI. Berlin. „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” podkreśla, że większość pism, nie czekając na odpowiedź Serbji, omawia rzekomo nieprzejadnaną postawę Austro-Węgier. Jako dowody tego nieprzejadnanego pisma podają żądanie Austrii prowadzenia układów w kwestji ustępstw ekonomicznych wyłącznie z Serbją. Pismo oświadcza, że Austrija nie może przeciw układowi się kolejno ze wszystkimi państwami, które podpisały traktat berliński.

POWODZIE.

Sofja. Z północnej Bułgarji ko-

munikują o dużej powodzi. Linja kolejowa pomiędzy Ruszczukiem i Smisną uszkodzona w wielu miejscach.

ZGON MINISTRA.

Konstantynopol. Pisma donoszą o zgłoszeniu ministra sprawiedliwości, Refisz-baszy.

Z PARLAMENTU TURECKIEGO.

Konstantynopol. Obecna sesja Izby deputowanych zostanie przedłużona na 3 miesiące, poczynając od d. 1 marca r. b.

BUDŻET WOJENNY.

Londyn. Minister wojny składał w Izbie gmin szczegółowe wyjaśnienie w kwestji budżetu wojennego, zaznaczając, że ministerjum wojny zajęło się poważnie kwestją zastosowania aeroplanów w celach wojennych.

ROZRUCHY STUDENCKIE.

Berlin. Z Kairu komunikują, że zastrejkowali wychowawcy seminarjum duchownego. Jednego z przywódców strejku aresztowano.

Spirytyści triumfują.

W pismach rosyjskich znajdujemy opis zjawiska, które wywołało sensację wśród świadków naoczystych.

Dozłato się to w Nizszym Nowogrodzie, w domu, należącym do niejaki pp. Likwist.

W jednym z mieszkań owego domu, bez żadnej widocznej przyczyny zaczął dzwonić dzwonek elektryczny. Gdy alarm przez czas dłuższy nie ustawał, zdjęto przewodniki elektryczne. Zabobny strach ogarnął właścicieli mieszkania, gdy, pomimo zastosowania tak radykalnego środka, dzwonek dawał nie przestawał.

Wkrótce później usłyszano silny stuk, jakby kto młotem uderzał w ramy okienne.

Prawie jednocześnie z różnych stron zaczęły spadać znajdujące się w mieszkaniu przedmioty. Wiele talerzy, butelek, noży, widelce i t. d. z krodensu; ciężkie lustro i inne przedmioty z komody; obrazy, asunawszy się ze ścian, podniosły się do sufitu, poczem ciężko upadły na ziemię.

W kuchni z komina zleciał sagan, a wiadro przeleciało w powietrze na drugą stronę pokoju.

Podniósł się nawet aż do sufitu ciężki kos z bielizną.

Wyszlazeni mieszkańcy wezwali duchownych.

Gdy ci tylko przekroczyli próg mieszkania, podniósł się duży kos z spadł dżakowoni na plecy.

Z pieca poczęły wyskakiwać polana drzewa, zupełnie, jakby je kto stamtąd wyrzucał.

Gdy syn właściciela, mieszkający w sąsiedztwie, zobaczył, że drzewa ta się natychmiast rąkają tego prete i silnie uderzyła chłopca w rękę.

Zwrócono się do policji, ta jednak odniosła się z niedowierzaniem do tego faktu i dopiero na usilne prośby zgodziła się na wysłanie jednego z policjantów.

Pierwszą rzeczą, którą spostrzegł stróż bezpieczeństwa, był wdręający po pokoju obok buta — kalosz.

To go zaraziło do dalszych poszukiwań, opuścił też zaczarowane mieszkanie jak najprędzej.

Przez czas powien panował spokój, gdy nagle w ubiegły poniedziałek wieczorem podniosło się bez przyczyny, ciężkie dębowe krzesło dzieciinne; wisielo kilka minut w powietrzu, poczem lekko opuszcilo się na ziemię. Zauważono, że oparciu krzesła pękło.

Korespondent „Głosu Moskwy”, z którego wiadomość tę czerpiemy, zapewnia, że widział wszystko wyżej opisaną na własne oczy.

Mieszkanie to zwiadał jeden z lekarzy psychiatrów, w jego jednak obecności zjawiska się nie powtórzyły.

Wspominany lekarz zwrócił uwagę na jedностoletniego synka właściciela mieszkania, gdyż wyglądał swym wyglądem na lekarza przypuszczającego co do posiadania własności magnetycznych.

Tymczasem całą sprawą zajęła się policja, która zarządziła nieustanny nadzór nad mieszkaniem.

Odpowiedzi Redakcji.

P. T. J. (podpis nieczytelny). Na rzecz teatru polskiego przyjmujemy tylko ofary jednorazowe. Natomiast składki członków (tow. popierania polskiej sztuki sceniczej) (w kwocie 20 rb. rocznie) wysyłać należy do p. Stanisława Kiewlicza (Wilno, Bank Ziemski).

P. A. D. „Ja żyję ci...” posiada małą bardzo wartość literacką, a za to dużo grzechów przeciw duchowi jęsyka i zasadom prozdy. Nie do druku.

W-nę K. P. Historji papieży w języku polskim — niema. W Encyklopedji Kościelnej i historji Kościoła można znaleźć dużo materiału odnośniego.

OFIARY,

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego”.

Na kapłog w Wologdzie: Olszanska H. 2 rb., Bożimienno 3 rb.

Dla biednej Bujnickiej: J. D. 1 rb.

Dla nauczycielki W. K.: Bożimienno 3 rb., Bujkova 2 rb.

Redaktor

WOJCIECH BARANOWSKI,

Wydawca

EDMUND NOWICKI.

Nowy minister dla Galicji.

Telegram donosił, że minister Abrahamowicz podał się do dymisji, a jego następcą został dr. Władysław Duleba. „Freundenblatt” donosi, że p. Abrahamowicz ustępuje nietylko z gabinetu, ale składa także swój mandat posła do Rady państwa.

Nowy minister dla Galicji, dr. Wł. Duleba, urodził się w Krakowie w roku 1

Pierwsza krajowa
specjalna fabryka pługów

JÓZEFA SUCHENIEGO

ADRES:
GIDLE,
Gub. Piotrkowska.

poleca ostatnio ulepszone: **Plugi na przodkach (samochody) (do orki głębokiej)**
Plugi dwuskbowe z korbką

Plugi trzyskbowe do orki normalnej
Kultywatory sprężynowe Plugi włosciańskie oraz wszelkie inne narzędzia rolnicze

Pługi fabryki JÓZEFA SUCHENIEGO wszystkich typów i odmian, tudzież części zapasowe do nich stale posiada na składzie ZYGMUNT NAGRODZKI w Wilnie, ul. Zawalna № 11.

Na sezon wiosenny i letni
otrzymaliśmy w wielkim wyborze

Ostatnie nowości

MATERJAŁÓW

Jedwabnych,
Wielbanych
i Bawełnianych

Magazyn Kurlandzki
Wilno, ul. Wielka № 74.

125a



A. DANCIGER,
Farbiarnia i Pralnia Chemiczna.

GARDEROBA MĘSKA

należy do ubiorów, które tylko za pomocą chemicznego oczyszczenia odzyskać mogą **wygład i wartość** nowo wykończonego ubrania. Przyjmujemy zupełną gwarancję: 1-o że wyprane płany ponownie się nie ukażą, 2-o, że wyświecenie raz na zawsze zostanie usunięte, 3-o, że fason ubrania pozostaje niezmieniony i 4-o, że reperacje, wykonane u nas, kosztują taniej, niż u krawcy. Na życzenie dostawa do domu. Przyjmowanie robót w Wilnie: **Wielka 41.** 2-1-145a

Środek wzmocniający.

Haematogen D-ra Hommela

I składach aptecznych. Zadać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać fałszyków.

Radca Tajny Dr. A. Kobylin, Petersburg: „W ciągu bieżącego roku zastosowałem Haematogen 28 pacjentom, cierpiącym na ciężką anemię i skutki przeszły wszelkie oczekiwania, a szczególnie u chorych w młodym i dziecięcym wieku. Skutki te okazały się nie tylko w przedmiocie ogólnego odżywienia organizmu, lecz także i w ożywieniu cerze twarzy pacjenta i polepszeniu apetytu. Oprócz tego znajduje, że Haematogen D-ra Hommela jest niezastąpionym środkiem dla osiągnięcia ogólnego odżywienia u rekonwalescentów po ciężkiej i długiej chorobie”. gorąco zaleca przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Zadać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać fałszyków.

Nagródzony na wystawie w Elzasie w r. 1908, dozwolony przez Urząd Lekarski za № 124 dodaje do nabytku proszek

KTO! „ELEKTROTIL”, ten otrzymuje 35% oszczędności w nauce, białe światło podobne do elektrycznego, bez kopci i smogu. — Pudełko, wystarczające na 4 miesiące, 40 kop. Sprzedaż w lepszych aptekach i składach aptecznych. — Główny skład u T-ka I. R. SE-50 41 GALL, w Wilnie, za zaliczeniem wysła się nie mniej 3-eh pudełek 1431a

Znany na całym świecie

„KUNEROL”

Masło ze świeżych kokosowych orzechów, w zupełności zastępuje krowie masło w smażeniu, pieczeniu i gotowaniu.

Fabryki w Wiedniu (Austria), Dukst (Czechy), Bremie (Prusy), Weronie (Włochy), Chrystianji (Norwegia).

W wszystkich sanatoriach i zdrojowiskach Europy „KUNEROL” z wielkim powodzeniem używa się zamiast masła krowiego, dla tego, że jest uznany przez radę lekarską za czysty roślina tłuszcz, używanie którego zabezpiecza od chorób żołądkowych. Zależy marki „KUNEROL” polega na tym, że, oprócz przyjemnego smaku, bardzo długo ma on świeży wygląd, nie psuje się i ma w sobie o 25% więcej tłuszczu, niż masło krowie i z tego względu użyć jego jest łatwiej.

Jako roślinne masło „Kunerol” używa się i w poście.

NA CAŁĄ ROŚLĘ WYRABIA FABRYKA

B. TREPPEL W ODESSIE

Generalni reprezentanci na Litwie **DOM HANDLOWY JAKÓB KABACZNIK, SUKCESOROWIE.** 0-4-03a



FABRYKA PŁUGÓW
Mojżesza Mejtesa w Wilnie

POLECA

Towarzystwom sielsko-gospodarczym i sklepom spółdzielczym

„Pługi Suchedniowo”

najlepszego systemu, z materiału 1-go gatunku
Cenniki wysyłają się bezpłatnie. 106a

Szwedzka Obora Zarodowego Bydła

w majątku Gross-Dammenhof, — 1 wiorsta od Rygi.

Królewskie Ekonomiczne Towarzystwo w Malmö, w Szwecji, urzędowo pod swoją kontrolą stała wystawa w Gross-Dammenhofie i sprzedaje bydła Nizinną i Ayreshire ras, wyhodowanych w Szwecji i zaplanych do ksiąg rodowych. Obecnie 35 sztuk do obejrzenia i sprzedaży, w tem 12 buhai. Ciepła można zamawiać pełnej krwi od 80 rub., pół krwi od 30 rubli za sztukę i oprócz tego za wypojone mleko. Buhaże od 350 rub. sztuka, w kydze wagon. 1909

Szczegóły: Zygmunt Wojewódzki, Ryga, Cerkiewna 39.

Najkorzystniej kupować sukna w sklepie.

S. GARBERA ul. Niemiecka, d. Szabada, № 18.

Ogromny wybór nowości sezonowych.

Wykwintnych kolorów i deseni.

Pełna gwarancja za dobrotę towaru, (ile wybrany towar nawet po uszczylnieniu wymienia na nowy). 171a

Ceny niskie i stałe.

ZA GOTÓWKĘ 5% RABATU.

NAWOZY SZTUCZNE

Kontroluje Pracownia Chemiczno-Rolnicza

w dobrach Belmonckich J.W-go Feliksa hr. Platara.

Z powodu znacznej ilości opóźnionych zamówień, otrzymanych w jesieni roku ubiegłego, które nie mogły być wykonane przed sierpniem, uprasza się osoby zainteresowane o wcześniejsze nadsyłanie prób w ilości 1 funta. 2-1-185a

Cena okrzestenia kwas. fosf. rozp. w wodzie w superfosf. 2 r. 50 k.

w kw. cytr. 2% w żużl. Thomas 3 r.

Pocztą Brasław, kow. gub.



Skład główny i kantor: prospekt 5-to Jerski № 4.

Obecnie

są w użyciu

maszyny do pisania

czterech typów:

PRAWDZIWE

UNDERWOOD,

ORIGINAL ADLER

ze zmianą alfabetu, obie z widocznym piśmem i najmniejszą udeśnieniami, znane publiczności od lat 10 i puszczone obecnie w obieg, nie warto fałszyki, n-za-ze różne nazwy, a także maszyny z niewidocznym piśmem.

Jedyny przedstawiciel

pięciu typów:

ADLER i UNDERWOOD

uważanych, najlepszych maszyn

D. Lewinkahan

Wilno, telefon № 800.

Ostrzeżenie.

Zwracamy uwagę na niesumienne sprzedawców, którzy dla ułatwienia sobie zbytu swoich lichych imitacji, podejmują się nabywać dostarczanie maszyn Underwood i Adler, — a w rzeczywistości zbywają swoje własne fałszyki. 2-1-150a

Poszukuje od 23 kwietnia, mieszkania

4-5 pokojowego, front, paradowe wejście, wygodny, na 5-to Jerskim prospekt, Wielkiej, lub Wileńskiej. Oferty adresować 3-ka Słomianka, № 21, gospodarzowi. 3-2-71a

W interesie spożywców!

Z powodu zmiany w składzie służby przy furgonach № 6 i 7 w razie nieporozumień i nieakuratności w dostawie

Zakładu mlecznego „Hygiene”

prosimy się zwrócić do kantoru listownego lub telefonicznie № 452, co nam da możność szybkiego usunięcia niepunktualności. Prosimy nie wierzyć różnym bezpodstawnym pogłoskom, rozpowszechnianym przez wydalną służbę. Zakład otwarty codziennie dla gości od 3-7 w. 3-2-153a

Wyprowadz z poleceniem za dobroć gatunku,

Resztek towarów sukiennych zagranic, i rosyjskich

w pięknych kolorach i wzorach.

W składzie **ŻUKI ADELSKI** ul. Wielka

hurtowym, № 53.

Ustępstwo 25 do 50%, począwszy od 70 kop. za arszyn i wyżej. — Ceny stałe. 169a

SIEWNIKI

uniwersalne do zboża, specjalne do konicy, oraz do nawozów oryginalne „WESTFALJA” Kuskumana — poleca:

Skład Towarzystwa Rolniczego

w Wilnie, Zawalna 9. 53a

Eksploracja lasu

któ z pp. Właścicieli lasów życzyliby sobie udzielić odpowiedzialnej polskiej firmie w Warszawie, przedstawicielstwo na materialny i techniczny, rzeczy podać swój adres:

Warszawa, — Biuro ogłoszeń UNGRA,

Wierzbowa № 8, dla „PRACA”. 2-1-165a



Fabryka powozów w Mińsku, Sadowa 11,

przyjmuje wszelkiego rodzaju obślalunki i reperacje. Ceny umiarkowane. Na składzie jest wielki wybór gotowych powozów wszelkich typów.

Skład: Podgórny zauł dom wł.

Kantor: ul. Zacharzewska, dom Braci Rakowszczyk. 164a

Owies nasienny

Szlausiedzi, Szwedzi selekcyjny, szwedzi bielak, szatylowski oet. Wysyłam od 5 pud. za zaliczeniem. Próbkę i ceny odwrotną pocztą. — **S. WILPISZEWSKI** (biuro agronomiczne), Wilno, 5-to Jerski prospekt 9, telefon 739. — Uprasza się o wcześnie zamówienia. 2-1-167a

DUŻO PIENIEDZY

zaoszczędzi każdy, kto zażąda

DARMO

nasz bogato ilustrowany cennik detalicznych towarów manufakt., sukiennych, jedwab. i in.; konfekcji damak, męsk. i dziecięcej i t. p. niezgodny w każdym gospodarstwie, jako pożyteczny podręcznik przy skutecznym zakupie. 5-4-126a

Z zadaniami prosimy się zwracać do **DOMU HANDLOWEGO**

Z. Polak i S-ka w Łodzi.

Budowa

Kominów fabrycznych

bez rusztowania: okrągłych i wielokątnych z fasonowej i zwykłej cegły. —

Reparacja (Podwyższenie, Prostowanie, Fugowanie, Wyzwanie) —

SPECJALNOŚĆ od lat 15-u.

Biuro Techniczne **JAN KEMPNER,** Inżynier, WARSZAWA, al. Jerozolimska 31.

Pierw szorstkie referencje w Królestwie i Cesarstwie. 6-4-109a

PROSZĘ DOBRZE ZAPAMIĘTAĆ!

Chromanta i Fizjoniometa

M. EPSZTEJN.

Przepowiada najprawdziej — wszystko, zwłaszcza przyszłość, objaśnia teraźniejszość i przeszłość. Odgaduje, nie myląc się, stan zdrowia, kradzieże, obroty handlowe, podróże, procesy sądowe, miłość, życie rodzinne. Udziela rad osobiste i społeczne, miejscowym i zamiejscowym. Przepowiada z fotografii lub relikwii, przeze wymagane jest w tym wypadku imię, rok i miesiąc urodzenia. Opłata najmniejsza 1 rb. i wydatki pocztowe, opłata dla odbiorcy odpowiednia. Ceny najniższe kop. 50. Stale przebywam w Wilnie, ul. Wileńska № 25 m. 23. M. Epsztejn.

Proszę mnie nie porównywać z chiromantą-kuglarzem, ponieważ chiromancja nie ma nic wspólnego z kuglarstwem. 1904a

ZAKŁAD

Położniczo-Ginekologiczny

D-rów: Bujalskiego, Kahna, Maczewskiego, Rymczy i Waskiewicz Stale 10-ka. Wilno

Ulica Czysta № 3. 52-48-955a

Prosimy zwracać uwagę!

OSTATNIA NOWOŚĆ

8 arsz. za 6 rub. 75 kop.

Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym na całą damską wiosenną suknię, elegancką, bardzo praktyczną i modny trykot „Elektra” przetykany wązkiem jedwabnym paskami, z oryginalnym szlakiem, stanowiącym wykwintną ozdobę sukni. — Kolory: jasno-średnio i ciemno szary i jasno-oliwkowy, ze stosownym do koloru szlakiem. Ten sam towar na spódnice 4.75 kop. Opakowanie i przesyłka na rachunek firmy. 168a

Zamówienia prosimy adresować: **Pracownica Artel,** Łódź, skrzynka pocztowa № 211.

Sprzedaje się plac 723 sąsiednie, na dogodnych warunkach, na Nadbrzeżnej ulicy. Dowiedzieć się: Mostowa 23, u gospodarza. 8-1-73a

Serpi „ROZENTOWO”

Ze świeżej przegotowanej śmietanki. 27a

Bardzo zdrowe.

Do nabycia wszędzie.

Paniom,

które chcą wyładnieć,

pozbyć się wszelkich bradów cery, radzimy niewłócznie kupić w składach aptecznych lub perfumeryjach słynny krem z lotosu

● „Pâte Nippon” ●

Tam również otrzymać można bezpłatnie znakomitą książkę Jonaczewski Masakado „Dlaczego jestem tak piękna i młoda?”

Przeład z 35 wydania japońskiego. Przeczytajcie i dowiedziecie się o sekrecie, czemu japonki i gejszy nigdy się nie starzeją.

Skład Główny „T-WA NIPPON” St. Petersburg, Newski 110-189

73-3-120a

Minskie

Elektrotechniczne Biuro i Skład

Inżyniera **M. Grabowskiego**

Minisk-lit.

Zacharzewska 61.

Urządza: oświetlenie elektryczne, telefony, sygnalizacje alarmowe elektryczne, dostarcza i reperuje dynamo-maszyny, elektro-motory itp. Stale są na składzie: telefony, dzwonki, druty, lampki żarowe itp. Specjaliści mechanicy na pierwsze zapytanie. Kosztorysy robimy bezpłatnie. 10-p-59a

Wanda Wojewódzka

Dentysta

przyjmuje od 10-3 i od 6-7 g

l-szy 5-to Jerski zaułek № 4

m. 8. 4-3-107a

Biuro Pracy „S. Jerska

nauczycielki, nauczycieli na stałe posady i lekcje, bony, gospodynie, zarządzających, ekonomów 539a

Biuro nauczycielskie Bagin- darski 7. 8-4-2150

Drzewa sosnowego 1000 2000 sążni na węgł drzewny, kupię. Warszawa, Praga, Żabkowska 18. Wierzbicki. 3-2-65a

Do wynajęcia przy 5-to Jerskim 5 pokoi, duża kuchnia, wygodne, suche. Adres w tryjzickim magazynie p. Obrzy, Wielka. 3-1-2204

Ekonom na pensję od 150- 200 rb. przy pełnym utrzymaniu lub ordynaryjnie potrzebny. Wilno, Pohulanka № 22 m. 3. 2200

Inteligentna osoba średnio lat, — znająca dobrze gospodarstwo, poszukuje miejsca gospodyni u kiedza. Wilno, Piaromont, dom Strubicki 12 m. 4, W. Z. 2190

Korepetycji w zakresie 4 klas, poszukuje. — Oferty w Administracji „Kurjera”, dla M. F. 10-7-57a

Kupię używaną instalację do wyrobu drewno-cementowych. Pocztą Dunilowicz, rub. Wileńska, d. Tereź dwór, właścicielowi. 20-5-53a

Kupię z polskiej rak 30-50 dziesięć ziemni pod gospodarstwo mleczne, nie dalej 25 wiorst od Wilna. Niezbędna laka, woda, bliskość kości lub szosy. Szczegółowe oferty w Administracji „Kurjera Litewskiego” dla B. Z. 2-1-71a

Letnisko w ładnej miejscowości na dnie Wilja, z lasem, dom duży o 7 pokojach z meblami, naczyniem stołowym i kuchennym, 350 rb, 12 wiorst od stacji kolejowej. Adres: Bzdany, Panianzy, Stabrowscy. 3-1-000

Wille do wynajęcia 2 pokojowe, w Sali Litewskiej, ulica Trocka № 14, oddadzie się sprzedaż z liczącej niewykupionych zastawów. Wileńskiego Lombardu Mieskiego od № 559a, z 1906 r. do № 3580 z 1908 roku. 3-2-2108

Za skromnem wynagrodzeniem młoda, wykształcona żyć czyżaję miejsce sekretarki lub osoby do towarzyszenia, może towarzyszyć do wód. Oferty adresować do Kurjera Litewskiego pod literami M. S. 10-5-61a

5-go marca 1909 roku, rano, w Sali Litewskiej, ulica Trocka № 14, oddadzie się sprzedaż z liczącej niewykupionych zastawów. Wileńskiego Lombardu Mieskiego od № 559a, z 1906 r. do № 3580 z 1908 roku. 3-2-2108